Fundacja Niezależne Media

ZAPRASZA NA WSPÓLNE ŚPIEWANIE POWSTAŃCZYCH PIOSENEK

z Pawłem Piekarczykiem i Bartłomiejem Kurowskim

1 SIERPNIA BR. PO GODZ. 17

z ronda Romana Dmowskiego w Warszawie ruszy XIII Marsz Powstania Warszawskiego, który zakończy się koncertem na pl. Krasińskich.

Gazeta Polska codziennie

DODATEK SPECJALNY / POWSTANIE WARSZAWSKIE

Śpiewnik PIEŚNI POWSTAŃCZYCH

fot. Zbyszek Kaczmarek/Zbyszek Kaczmarek

PARTNER ŚPIEWNIKA

FUNDACJA NIEZALEŻNE MEDIA

HYMN PAŃSTWOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

„MAZUREK DĄBROWSKIEGO”

Słowa: Józef Wybicki, 1797 r.

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany –
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz ...

„HYMN SZARYCH SZEREGÓW”

I iść będziemy w Polskę szarymi szeregami.
I będzie Bóg nad nami i będzie Naród z nami...
I będziem szli, jak hymny, skroś wsi, skroś miast polami.
I będziem równać w prawo, szarymi szeregami.
I będziem szli jak hymny, skroś wsi, skroś miast polami.
I będziem równać w prawo, szarymi szeregami...
Gdy cisną nam wyzwanie z Zachodu i ze Wschodu,
Ruszymy do pochodu. Zawisza miecz nam poda,
Zatętni ziemia twardo gąsienic kopytami.
I iść będziemy w ogień szarymi szeregami. (bis)
Rozniosą się fanfary echami wysokimi
Hen po piastowskiej ziemi szumami husarskimi.
Za nami pójdzie Naród z orłem, ze sztandarami.
Powiedziem go szpalerem szarymi szeregami. (bis)
I będziem Gmach budować rycerskim zwykłym bojem,
Otworzym wszerz podwoje dla trudu, dla Pokoju.
I będzie Polska młodą – my będziem Polakami.
I staniem w straż przed Gmachem szarymi szeregami... (bis)
I iść będziemy z Polską szarymi szeregami.
I będzie Bóg z nami – i będzie Naród z nami...
I będziem trwać – kamienie – wzdłuż dróg drogowskazami.
I wieść będziemy Młodych szarymi szeregami... (bis)

WARSZAWSKIE DZIECI

tekst Stanisław Ryszard Dobrowolski „Goliard”
muz. Andrzej Panufnik

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych żaden trud –
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!

Powiśle, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom –
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty grom.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Od piły, dłuta, młota, kielni –
Stolico, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy Tobie wierni
Na straży Twych żelaznych praw.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzymy, że nam Sprawiedliwy
Odpłaci za przelaną krew.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

WARSZAWIANKA 1831

sł. Casimir Delavigne (przekł. Karol Sienkiewicz)
muz. Karol Kurpiński

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskrzeszenia był!
W gwiazdę Francji Orzeł Biały
Patrząc, lot swój w górę wzbił.
A nadzieją podniecany
Woła do nas z górnych stron:
Powstań, Polsko, skrusz kajdany,
Dziś twój tryumf albo zgon!

Hej, kto Polak, na bagnety,
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij,
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

Droga Polsko, dzieci twoje
Dziś szczęśliwych doszły chwil,
Od tych sławnych, gdy ich boje
Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże
Los po obcych krajach siał.
Dziś, o Matko, kto polęże,
Na twym łonie będzie spał.

Hej, kto Polak, na bagnety,
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij,
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej, dzieci, w gęsty szyk.
Wiedzie hufce wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik.
Leć, nasz Orle, w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ.
Kto przeżyje – wolnym będzie.
Kto umiera – wolnym już.

Hej, kto Polak, na bagnety,
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij,
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

MARSZ ŻOLIBORZA

tekst Bronisław Robert Lewandowski „Zbyszek”
na melodię „Marsza lotników”

W bój przeciw nam rzucili tysiąc sztukasów,
Lotniczych asów,
Sto tygrysów, sto tygrysów,
Krzyczą, że myśmy dzicy bandyci z lasów,
Nie wiedzą wcale szkopy, jaką mamy broń.

Bo nasz obronny wał
Mocniejszy jest od skał,
A nasze serca twardsze są
Od stali ich najcięższych dział.
Bez hełmu nasza skroń,
Lecz pęknie pocisk oń,
Bo nasza wola to jest
Najwspanialsza polska broń.

Cóż stąd, że w naszej AK brak cekaemów,
No i peemów,
Karabinów, karabinów?
Cóż stąd, że chleb nasz suchy, bez żadnych dżemów?
Cóż stąd, że w butach naszych pełno mamy dziur?
Bo nasz obronny wał ...

A gdy pobudka zagra o bladym świcie,
Na śmierć i życie
W bój pójdziemy, w bój pójdziemy!
Światu oznajmim pieśnią i dzwonów biciem,
Że w tym śmiertelnym boju zwyciężymy my!

Bo nasz obronny wał ...

MARSZ MOKOTOWA

tekst Mirosław Jezierski „Karnisz”
muz. Jan Krzysztof Markowski „Krzysztof”

Nie grają nam surmy bojowe
I werble do szturmu nie warczą,
Nam przecież te noce sierpniowe
I prężne ramiona wystarczą.

Niech płynie piosenka z barykad
Wśród bloków, zaułków, ogrodów,
Z chłopcami niech idzie na wypad
Pod rękę przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz to właśnie zew,
Niech brzmi i trwa przy huku dział,
Batalion gdzieś rozpoczął szturm,
Spłynęła łza i pierwszy strzał!

Niech wiatr ją poniesie do miasta
Jak żagiew płonącą i krwawą,
Niech w górze zawiśnie na gwiazdach,
Czy słyszysz, płonąca Warszawo?

Niech zabrzmi w uliczkach znajomych,
W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
A serca z zapału nie stygną!

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu
W poszumie drzew i w sercach drży
Bez próżnych skarg i zbędnych słów,
To nasza krew i czyjeś łzy!

MARSZ ŚRÓDMIEŚCIA

tekst Zbigniew Krukowski „Korwin”,
Eugeniusz Żytomirski „Czarny”
muz. Zbigniew Krukowski

I znów walczy dzielna stolica
Znów ją okrył pożogi dym
I po krwią zbroczonych ulicach
Znów wolności rozbrzmiewa hymn!

FOT. WIKIPEDIA, TOMASZ ADAMOWICZ/GAZETA POLSKA

Choć mundury nie zdobią nam ramion,
Choć nie każdy posiada z nas broń,
Ale ludność Warszawy jest z nami,
Każdy Polak podaje nam dłoń.

Bo my – walcząca Warszawa,
Złączona ofiarą krwi.
Nasz cel – to wolność i sława.
Potęga przyszłych dni!

Nie znane jest nam słowo trwoga
Nie uśpi nas podstępny wróg.
Kto żyw ten z nami na wroga –
Tak nam dopomóż Bóg

Bo my...

PAŁACYK MICHLA

tekst Józef Andrzej Szczepański „Ziutek”
na melodię „Nie damy Popradowej fali”

Pałacyk Michla, Żytnia, Wola,
bronią jej chłopcy od „Parasola”,
choć na „tygrysy” mają visy –
to warszawiaki, fajne chłopaki – są!

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wytężaj słuch,
pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny,
sanitariuszki – morowe panny,
i gdy cię kula trafi jaka,
poprosisz pannę, da ci buziaka – hej!

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch...

Z tyłu za linią dekowniki,
intendentura, różne umrzyki,
gotują zupę, czarną kawę
i tym sposobem walczą za sprawę – hej!

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch...

Za to dowództwo jest morowe,
bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
a najmorowszy z przełożonych,
to jest nasz „Miecio” w kółko golony – hej!

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch...

Wiara się bije, wiara śpiewa,
szkopy się złoszczą, krew ich zalewa,
różnych sposobów się imają,
co chwila „szafę” nam posuwają – hej!

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch...

Lecz na nic „szafa” i granaty,
za każdym razem dostają baty
i co dzień się przybliża chwila,
że zwyciężymy! i do cywila – hej!

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch...

SANITARIUSZKA „MAŁGORZATKA”

tekst Mirosław Jezierski „Karnisz”
muz. Jan Krzysztof Markowski „Krzysztof”

Przed akcją była skromną panną,
Mieszkała gdzieś w Alei Róż,
Miała mieszkanko z dużą wanną,
Pieska pinczerka, no i już.

I pantofelki na koturnach,
I to, i owo, względnie lub,
Trochę przekorna i czupurna
I tylko „Mewa” albo „Klub”.

Na plażę biegła wczesnym rankiem,
Aby opalić wierzch i spód,
Dzisiaj opala się „Junakiem”
I razem z nami wcina miód.

Sanitariuszka „Małgorzatka”
To najpiękniejsza, jaką znam,
Na pierwszej linii do ostatka
Promienny uśmiech niesie nam.

A gdy nadarzy ci się gratka,
Że cię postrzelą w prawy but,
To cię opatrzy „Małgorzatka”
Słodsza niż przydziałowy miód.

Ta „Małgorzatka” to unikat;
Gdym na Pilicką dzisiaj wpadł,
Czytała głośno komunikat,
A w dali głucho walił piat.

Tak jakoś dziwnie się złożyło,
Że choć nie miałem żadnych szans,
Niespodziewanie przyszła miłość
jak amunicja do pe-panc.

Idylla trwałaby do końca,
Lecz jeden szczegół zgubił mnie,
Dziś z innym chodzi po Odyńca,
Bo on ma stena, a ja nie.

Sanitariuszko „Małgorzatko”,
Jakże twe serce zdobyć mam,
Choć sprawa wcale nie jest gładka,
Już jeden sposób dobry znam:

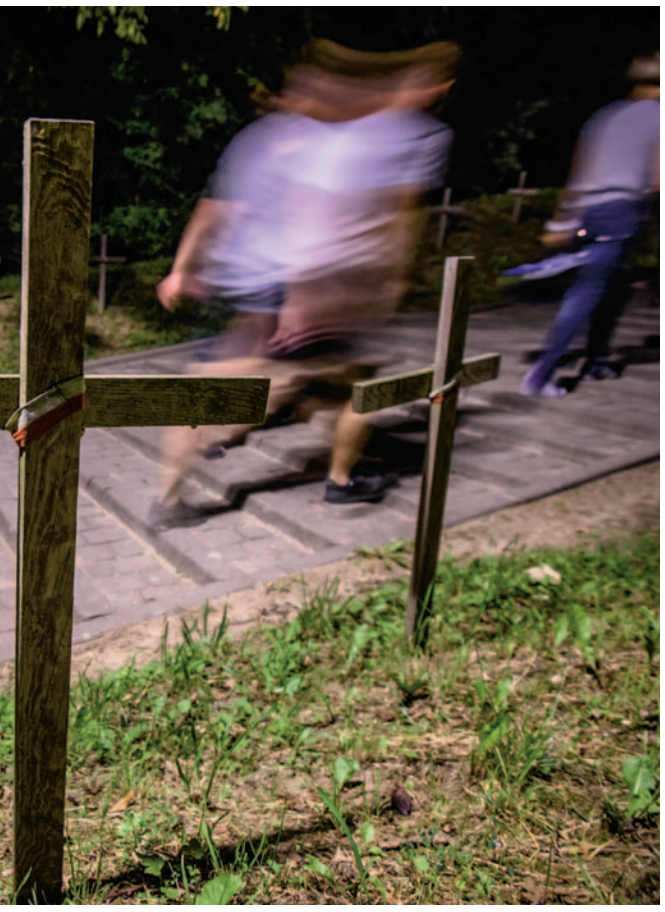

Od „Wróbla" dziś pożyczę visa
I gdy zapadnie ciemny mrok,
Pójdę na szosę po „tygrysa" –
W ręce Małgosi oddam go!

ZOŚKA

tekst Donat Czerewacz „Sójka"
muz. Jerzy Zakrzewski „Linowski"

Szare hełmy błyszczą stalą,
Rytm podkutych nóg,
Twardo dudni bruk.
Hej, niech zmyka wróg!
To szturmowcy drogą walą,
Śpiewa chłopców chór
W cekaemów i peemów wtór,
Do boju!

Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko!
Maszerować chodź, panienko,
Przecież idziem w bój,
W tan przy świście kul,
Seryjką z peemu
W rytm tego refrenu
Wybijaj takt!

Cóż, że czasem kula draśnie,
Cóż, że tryśnie krew,
Brzmi szturmowy śpiew,
Nasz bojowy zew!
A gdy który śmiercią zaśnie,
To przyjemnych snów!
Spotkamy się jutro może znów,
Kolego!

Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko!
Łezkę z oka otrzyj ręką,
Chociaż może padł
Ten, co serce skradł.
Szturmowa to dola –
Śmierć, nigdy niewola,
Ge-eSa los!

Hej, Zosieńko, hej, panienko!
Po cóż próżne łzy?
Wszakże z naszej krwi
Wolne wstaną dni.
I wdziejemy znów z piosenką
Panterkowy strój.
I z zabawą, chociaż krwawą, w bój,
Kochanie!

Zośko, Zosiu! Hej, Zosieńko,
Weźmy wszyscy się pod rękę
W te radosne dni!
Maj bzem będzie kwitł,
Pójdziemy łanami
Tkanymi chabrami
Ty, ja i my!

1944 r. (po upadku Powstania)

„DOROTA"

Kiedy drogą szła piechota,
To z uśmiechem swym Dorota
Otworzyła ścieżaj wrota,
W pierwszej czwórce poszła w świat.

I jak stoi gdzieś w żołnierskiej
Starodawnej tej piosence,
To dziewczęce swoje serce
W Agrikoli dała nam.

Bo Dorota roześmiana
Ma dla wszystkich jasny wzrok,
Przed Dorotą rozkochaną
Wiara daje równy krok.

Przed Dorotą, przed Dorotą
Baczność i na prawo patrz!
A gdy skinie główką złotą,
W piekło, w ogień za nią skacz!

Agrikoli stromą drogą,
Oko w oko stając z wrogiem,
Dziś szeregi idą młode,
By Ojczyźnie służyć krwią.

Od pomnika króla Jana
Idzie nasza wiara szara,
Śpiewa w wieczór, śpiewa z rana
O Dorocie piosnkę swą.

Bo Dorota roześmiana...

„NATALIA"

Raz batalion Uderzenia,
kiedy walił poprzez wieś,
wychyliła się z okienka
panienka, panienka,
w piersi twarda, w sercu miękka
i westchnienie ku nim śle.
Więc batalion Uderzenia,
kiedy walił poprzez wieś,
śpiewał chórem, śpiewał chórem
na Natalii pięknej cześć:
O, Natalio, o, Natalio,
Bez pamięci cię uwielbia nasz batalion.
O, Natalio, o, Natalio,
Pachniesz wiatrem, leśnym szumem i konwalią.
O, Natalio, o, Natalio,
To się musi skończyć raz –
wybierz wreszcie kogoś z nas,
O, potraktuj go na serio

FOT. PIOTR GALANT/GAZETA POLSKA (X2), ZBYSZEK KACZMAREK/GAZETA POLSKA

i nad wdzięków twych imperium
zapanować komuś daj.
Panna dłonie załamała:
jak jednemu serce dam,
gdy się także kocham w reszcie –
ach, wierzcie mi, wierzcie:
W sercu swym batalion zmieszczę,
wszystkim wam całusa dam.
Więc batalion Uderzenia,
kiedy przeszedł poprzez wieś,
brzmiało echo, brzmiało echo
na Natalii pięknej cześć.
O, Natalio, o, Natalio…

MAŁA DZIEWCZYNKA Z AK

sł. Mirosław Jezierski „Karnisz”
muz. Jan Markowski „Krzysztof”

Ta nasza miłość jest najdziwniejsza,
Bo przyszła do nas z grzechotem salw,
Bo nie wołana, a przyszła pierwsza,
Gdy ulicami szedł wielki bal.
Szła z nami wszędzie, przez dni gorące,
Gdy trotuary spływały krwią,
Przez dni szalone, gwiaździste noce,
Była piosenką, uśmiechem, łzą.

Moja mała dziewczynko z AK,
Przyznasz chyba, że to wielka była gra,
Takie różne były końce naszych dróg,
I nie wierzę, bym cię znowu ujrzeć mógł.
Choć na dworze była jesień, u mnie wiosna,
I bez trwogi, że dokoła płonął świat,
Tak na wskroś cię przecież wtedy chciałem poznać,
Moja mała dziewczynko z AK!

Nadzieją tchnęła, tak jak umiała,
Kryła się z nami we wnękach bram,
W ciasnych uliczkach, w mrocznych kanałach,
Bo już się wielka kończyła gra.
Kiedy się wszystko dla nas skończyło,
Kiedy ostatni zamilkł peem,
Na barykadzie została miłość,
Razem z twym sercem i żalem mym.

Moja mała dziewczynko z AK,
Przyznasz chyba, że to wielka była gra,
I tak różne były końce naszych dróg,
Przecież ujrzeć ciebie już nie będę mógł.
Dziś na dworze szara jesień, u mnie jesień,
I ta trwoga, choć dokoła spłonął świat,
Już mi ciebie nic nie wróci, nie przyniesie,
Moja mała dziewczynko z AK.

HEJ, CHŁOPCY, BAGNET NA BROŃ

tekst i muz. Krystyna Krahelska „Danuta”

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami,
Mocne serca, a w ręku karabin,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Jasny świt się roztoczy,
Wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę jak tęczę nad nami roztoczy
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,
Po zwycięstwo my, młodzi idziemy na bój,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Ciemna noc się nad nami
Roziskrzyła gwiazdami,
Białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni
Nowa Polska zwycięska jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść...
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

SIEKIERA, MOTYKA

tekst Anna Jachnina
do melodii z utworu „Co użyjem, to dla nas”

Siekiera, motyka, bimber, szklanka,
W nocy nalot, w dzień łapanka,
Siekiera, motyka, światło, prąd,
Kiedyż oni pójdą stąd.

Siekiera, motyka, tramwaj, buda,
Każdy zwiewa, gdzie się uda,
Siekiera, motyka, igła, nić,
Już nie mamy gdzie się skryć.

Już nie mamy gdzie się skryć,
Szwaby nam nie dają żyć.
Ich kultura nie zabrania,
Robić takie polowania!

Siekiera, motyka, piłka, linka,
Tu Oświęcim, tam Treblinka,
Siekiera, motyka, światło, prąd,
Drałuj draniu wreszcie stąd.

Siekiera, motyka, styczeń, luty,
Hitler z Ducem gubią buty,
Siekiera, motyka, linka, drut,
Już pan malarz jest kaput.

Jak tu być i o czym śnić,
Hycle nam nie dają żyć.
Po ulicach gonią wciąż,
Patrzą kogo jeszcze wziąć.

Siekiera, motyka, piłka, alasz,
Przegrał wojnę głupi malarz,
Siekiera, motyka, piłka, nóż,
Przegrał wojnę już, już, już.

„O CHŁOPAKACH Z AK"

Pierwszego sierpnia w całej Warszawie
Się rozpoczęła okropna draka.
Po jednej stronie byli germańce,
Po drugiej stronie chłopaki z AK.
Po jednej stronie byli germańce,
Po drugiej stronie chłopaki z AK.

Germańce mieli tanki i krowy
Oraz ruskiego pomoc kozaka.
Tego nie miała dzielna Warszawa,
Lecz za to miała chłopaków z AK.
Tego nie miała dzielna Warszawa,
Lecz za to miała chłopaków z AK.

W radio gienierał Bór do Churchila:
"Ratuj" – powiada – „Brata Polaka".
Bo my tak dłużej nie wytrzymamy
I zginą wszystkie chłopaki z AK.
Bo my tak dłużej nie wytrzymamy
I zginą wszystkie chłopaki z AK.

Wtedy przybyli nocni desanci,
Na miasto spadła niejedna paka.
Już są granaty i rozpylacze
I szkopy bledną, jak widzą AK.
Już są granaty i rozpylacze
I szkopy bledną, jak widzą AK.

Na Saskiej Kępie wredne sowiety,
Co pomoc mieli dać dla Polaka,
Ruskim zwyczajem nas wykiwali,
Smutna jest dola chłopaków z AK.
Ruskim zwyczajem nas wykiwali,
Smutna jest dola chłopaków z AK.

Pusta stolica i wypalona
Straszy z daleka jak mara jaka,
Ale dowodem jest bohaterstwa
Światu całemu dla chłopców z AK.
Ale dowodem jest bohaterstwa
Światu całemu dla chłopców z AK.

A kiedy Polska powstanie wolna,
To w niej stolica nie byle jaka
Będzie pomnikiem na całe wieki
Dla bohaterskich chłopaków z AK.
Będzie pomnikiem na całe wieki
Dla bohaterskich chłopaków z AK.

WARSZAWO MA

sł. Ludwik Starski (właśc. Ludwik Kałuszyner)
muz. Aleksander Olszaniecki

Warszawo ma,
O Warszawo ma,
Wciąż płaczę, gdy ciebie zobaczę,
Warszawo, Warszawo ma!

Tam w getcie głód
I nędza, i chłód,
I gorsza od głodu, od chłodu – tęsknota,
Warszawo ma!

Przez mur przekradam się
I biegnę tu jak zgoniony pies!
Choć tropi mnie pan władza, Żandarm,
Gestapo i SS.

Warszawo ma!
Patrz, w oku mym łza,
Bo nie wiem, czy jeszcze zobaczę Cię jutro,
Warszawo ma!

Przez mur przekradam się
I biegnę tu jak zgoniony pies!
Choć tropi mnie pan władza, Żandarm,
Gestapo i SS.

Warszawo ma!
Patrz, w oku mym łza,
Bo nie wiem, czy jeszcze zobaczę Cię jutro,
Warszawo ma!

„DESZCZ, JESIENNY DESZCZ"

Deszcz, jesienny deszcz
Smutne pieśni gra,
Mokną na nim karabiny,
Hełmy kryje rdza.
Nieś po błocie w dal,
W zapłakany świat,
Przemoczone pod plecakiem
Osiemnaście lat.
Gdzieś daleko stąd
Noc zapada znów,
Ciemna główka twej dziewczyny
Chyli się do snu.
Może właśnie dziś
Patrzy w mroczną mgłę
I modlitwą prosi Boga,
By zachował cię.

FOT. WIKIPEDIA, MACIEJ LUCZNIEWSKI/GAZETA POLSKA, MARCIN PEGAZ/GAZETA POLSKA

Deszcz, jesienny deszcz
Bębni w hełmy stal,
Idziesz, młody żołnierzyku,
Gdzieś w nieznaną dal.
Może jednak Bóg
Da, że wrócisz znów,
będziesz tulił ciemną główkę
Miłej twej do snu.

„MODLITWA ARMII KRAJOWEJ”

O, Panie, któryś jest na niebie,
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń!
Wołamy z wszystkich stron do Ciebie,
O polski dach i polską broń.

O Boże, skrusz ten miecz, co siecze kraj,
Do wolnej Polski nam powrócić daj!
By stał się twierdzą nowej siły,
Nasz dom, nasz kraj.

O usłysz, Panie, skargi nasze,
O usłysz nasz tułaczy śpiew!
Znad Warty, Wisły, Sanu, Bugu,
Męczeńska do Cię woła krew!

O Boże, skrusz ten miecz, co siecze kraj,
Do wolnej Polski nam powrócić daj!
By stał się twierdzą nowej siły,
Nasz dom, nasz kraj.

SERCE W PLECAKU

tekst i muz. Michał Zieliński

Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce –
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się użalił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno,
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce?

Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
I ze śmiercią szedł pod rękę –
Taka to żołnierska dola.

A choć go trapiła wielce
Kula, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę, tę jedyną...

O BARBARO

sł. i muz. Krzysztof Kamil Baczyński ps. „Krzysztof”, „Jan Bugaj”, „Piotr Smugosz”

O Barbaro, o Barbaro,
wśród swych panien wodzisz rej,
chodźże z nami, ze swą wiarą,
w boje do dalekich kniej.

Na śniadanie będziem jeść, o Barbaro,
wody dzban i kulek sześć, o Barbaro,
a na obiad wiatru łyk, o Barbaro.
Lecz kupa kamieni
w szynkę się zamieni,
kiedy z nami będziesz ty.

O Barbaro, o Barbaro,
wkoło ciebie chłopców rój,
lecz ty pójdziesz z naszą wiarą,
w naszych sercach pójdziesz w bój.
Trzeba będzie mundur wdziać, o Barbaro,
nocą w łóżku z gliny spać, o Barbaro,
zamiast wanny – wody rów, o Barbaro.
Lecz cóż dla nas znaczy
prysznic z kul, kartaczy,
kiedy z nami będziesz znów.

O Barbaro, o Barbaro,
w ogień śmiało z nami idź,
bo wesoło z naszą wiarą
nawet nosem w piachu ryć.

FOT. WIKIPEDIA, MARCIN PEGAZ/GAZETA POLSKA